

Z Pigińówki w świat

Dom rodzinny prof. Stanisława Pigińa to niezwykle istotny punkt odniesienia dla jego wspomnień *Z Komborni w świat*. W roku 1942, kiedy Pigoń pisał swe wspomnienia, wieś tradycyjna miała się względnie dobrze. Podkrośnieńska Kombornia wciąż jeszcze zabudowana była chałupami drewnianymi, w większości krytymi słomą. Jednak z upływem ośmiu dekad zmieniło się w tej wsi niemal wszystko, zatem omińnięcie Pigińówki przez powojenne procesy modernizacyjne uznać należy za bardzo szczęśliwe zrządzenie losu.

Początków zagrody zlokalizowanej w eksponowanym terenie północno-wschodniej Komborni upatrywać należy w połowie wieku XIX, kiedy nieznanymi z imienia rymarz – pradziadek Profesora – został uwłaszczony kawałkiem parcelowanego folwarku Urbańskich. Drewniany dom, jaki wtedy zbudował, nakryty był czterospadowym, słomianym dachem, zaś w sensie etnograficznym stanowił on szerokofrontową, dwutraktową chałupę zrębową, węglowaną na obłap, z racji rozplanowania wnętrza określaną w okolicznych wsiach jako tkacką. Wiązało się to ściśle z ludowym rzemiosłem praktykowanym w Komborni od czasów lokacji, wymagającym osobnej izby dla jednego lub kilku warsztatów tkackich. To dobrze oświetlone okna wnętrza, zwane *warszatem*, mieściło się w szczycie domu, za amfiladową izbą z półkurnym piecem. Tkactwem trudnił się syn właściciela – Józef, dziadek po kądzieli Stanisława Pigo-

nia. Po Józefie gospodarkę objęła córka Katarzyna (1860–1946), która wyszła za Jana Pigińa (1851–1927).

Jan i Katarzyna – rodzice prof. Pigińa – rozpoczęli wspólne gospodarowanie w domu, który od tej pory można nazywać Pigińówką. Katarzyna, w chwilach wolnych od zwyczajowych zajęć gospodyni, lubiła oddawać się lekturze książek religijnych oraz przedzeniu lnianych lub konopnych nici. Jan, wykonujący tradycyjnie męskie prace w gospodarstwie, realizował się jako ślusarz i kowal-samouk, w czym osiągnął bardzo wysoki stopień biegłości, albo też zimą – jako stolarz. Pigińowie doczekali się dziewiętki dzieci: Albiny, Stanisława (ur. 27 września 1885), Feliksa, Karoliny, Ignacego i Anieli, a dalszych troje zmarło w niemowlęctwie.

Po rodzicach prof. Pigińa w jego domu rodzinnym gospodarowała młodsza siostra Karolina, po niej zaś dalsi krewni, po śmierci których, w roku 2004, Pigińówka opustoszała. Wprawdzie wyjątkowość, związki biograficzne i wartość zabytkowa tego domu dawały nikłą nadzieję na zachowanie chałupy Pigińów, ale decyzje takie wiązać musiały się ze znacznymi nakładami finansowymi, a ponadto wymagały starannego namysłu co do nowej funkcji zabytku. Próby podejmowane na miejscu przez samorząd nie przyniosły efektów, na szczęście w 2010 roku zagrodę kupiła Państwowa Wyższa Szkoła Zawodowa w Krośnie nosząca imię uczonego. Otworzyło to nowe perspektywy dla Pigińówki,



Stanisław Pigoń w oknie swej pracowni, dobudowanej do zrębu chałupy w 1928 roku (1953)

Źródło: Archiwum KPiU w Krośnie



Widok ogólny domu rodzinnego Stanisława Pigińa od południa (maj 2020)

Fot. T. Łopatkiewicz

pozwoili na podjcie trwajcych wlnie prac zabezpieczajcych i renowacyjno-konserwatorskich. Ich celem jest adaptacja chaupy in situ na Dom Pamięci Profesora, a zarazem skromne muzeum podkarpackiej kultury ludowej. Intencj wladz Karpackiej Państwowej

Uczelni w Krośnie jest równie odnowienie małaoreatowego gospodarstwa rolnego z endemiczn rolinnośc i tradycyjnymi uprawami typowymi dla tej częci Podkarpacia.

Tadeusz Łopatkiewicz

Opowieść tkana przędziwem pamięci Stanisława Pigionia

Pamiętnik *Z Komborni w świat*, spisany przez prof. Stanisława Pigionia w okupowanym przez Niemców Krakowie, doczekał się sześciu wydań w latach 1946-2019. Niniejsze wydanie (2019 r.), ukazujące się po 35 latach od poprzedniego, zostało przygotowane w Państwowej Wyższej Szkole Zawodowej w Krośnie noszącej od 2012 r. imię autora. Otwiera ono serię wydawniczą Bibliotheca Pigioniana zaplanowaną na jubileusz 20-lecia uczelni. W trosce o najwyższy poziom naukowego opracowania pamiętnika zadanie to powierzono prof. Czesławowi Kłakowi, wybitnemu badaczowi życia i twórczości S. Pigionia. Autor opracowania zdecydował się poszerzyć tom o inne teksty krakowskiego literaturoznawcy o charakterze pamiętnikarsko-wspomnieniowym, tj. *Nad Stochodem* oraz *Wspominki z obozu Sachsenhausen*. Dzięki temu w jednym tomie otrzymujemy zapis wspomnień Pigionia od spędzonego w Komborni dzieciństwa, poprzez naukę w jasielskim gimnazjum, aż po realistyczny opis gehenny profesorów Uniwersytetu Jagiellońskiego aresztowanych 6 listopada 1939 r. i wywiezionych, w wyniku przeprowadzonej przez Niemców Sonderaktion Krakau, do obozu koncentracyjnego. Czas pokrył pyłem niepamięci tamte wydarzenia. Ze względu na ich kulturowe znaczenie oraz wyjątkową postać patrona krośnieńskiej uczelni publicznej przywracamy je do czytelniczego obiegu.

Geneza zainteresowań postacią i twórczością Stanisława Pigionia jest związana z działalnością w Krośnie dwóch instytucji kształcenia wyższego: Kolegium Nauczycielskiego (od 1992 do 2001 r.) i Państwowej Wyższej Szkoły Zawodowej (od 1999 r.). Rozpoczęły one aktywność dydaktyczną i naukową od kształcenia nauczycieli języka polskiego, języków obcych, pedagogiki i wychowania fizycznego. Obie instytucje obrały za patrona urodzonego w pobliskiej Komborni prof. Stanisława Pigionia. Uroczystość nadania imienia Kolegium Nauczycielskiemu odbyła się 4 listopada 1994 r. w czasie obrad konferencji naukowej *Inteligencja południowo-wschodnich ziem polskich*. Okolicznościowy wykład wygłosił prof. Franciszek Ziejka, wówczas prorektor UJ, uczeń i wnikliwy badacz biografii uczonego, dociekający fenomenu jego osobowości i próbujący odpowiedzieć na pytanie *Jakie czynniki wpłynęły na to, że ten chłopiec z podkarpackiej wsi osiągnął w swoim życiu prawdziwe szczyty wielkości?* Odpowiedzi ukazują wybitnego badacza literatury i kultury polskiej, żołnierza i oficera na frontach pierwszej wojny światowej i wojny polsko-bolszewickiej, wychowawcę, nauczyciela i opiekuna młodzieży studenckiej, profesora uniwersytetów w Poznaniu, Wilnie i Krakowie, kuratora Bratniej Pomocy Studentów Uniwersytetu Jagiellońskiego, a nade wszystko niezłomny autorytet moralny.

W działalność PWSZ wpisano liczne Pigioniana. W 2006 r. budynkowi dawnego kolegium jezuickiego, który jest siedzibą Instytutu Humanistycznego, nadano imię Collegium Pigionianum. Wyjątkowym wydarzeniem było kupno przez uczelnię domu rodzinnego S. Pigionia w Komborni. Po zakończeniu remontu pomieści on izbę pamięci uczonego z licznymi zachowanymi po nim pamiątkami, ekspozycję

zbiorów etnograficznych i ośrodek kształcenia praktycznego. Uczelniane wydawnictwa, poza serią Bibliotheca Pigioniana, obejmują: *Małe ojczyzny Stanisława Pigionia* autorstwa F. Ziejki (Krosno 2006), *Tata Pigoń. Kartka z dziejów tajnego uniwersytetu w Krakowie* (wstęp J.S. Gruchała, Krosno 2008), a także wydawany od 2018 r. rocznik naukowy „*Studia Pigioniana*” (red. nac. Grzegorz Przebinda).

Pigionowe „wyjście z Komborni w świat” dokonuje się na głębokim fundamencie lokalnej kultury i ścisłym, a nawet apologetycznym, utożsamianiu się z jej wartościami. I jeśli nawet uznamy, że komborski świat w pamiętniku był idealizowany, warto przypominać, że nasza indywidualna i społeczna codzienność mieści się w dwóch perspektywach: skąd przychodzimy? i dokąd zmierzamy? Patron krośnieńskiej uczelni przypomina o tym jednoznacznie i kategorycznie – bez znaków zapytania.

Wyrażamy nadzieję, że czytelnicy po lekturze obecnego wydania *Z Komborni w świat* podzielą opinię autora wstępu: „Czy te «kartki wyblakły do znaku»? Pigoń miał nadzieję, że nie. Czytelniczka i historycznoliteracka recepcja Komborni zdaje się potwierdzać jedno z pierwszych spostrzeżeń krytycznych, że dzieło to należy do najwybitniejszych osiągnięć memuarystyki polskiej”.

Franciszek Tereszkiwicz

